

# Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza drobnego. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ — Allenstein.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“ znajduje się w rynku pod sieniami nr. 11-ty.

## Uczmy dzieci czytać po polsku!

### Co słycać w świecie?

**Niemcy.** W Berlinie jest w tej chwili 25 tysięcy ludzi bez chleba. — Zwiększą oni szeregi socjalistów.

— Arsenał (zbrojownia) w Szpandawie za Berlinem rozpuścił niezmierną liczbę robotników, a na ich miejsce wynajął kobiety. To napsuło dużo krwi robotnikom. Jeden z posłów zapytywał o to ministra, ale ten umył od wszystkiego ręce i powiedział, że zrobił to tylko z oszczędności.

— Przy tak drogich szkołach w Prusach jeszcze bardzo dużo ludzi w Prusach nie umie pisać. Najbardziej pokazuje się to przy ślubach cywilnych. Piąta część wszystkich mężczyzn i trzecia część kobiet wstępujących w związki małżeńskie nie umie podpisać swego nazwiska.

— Poseł p. J. Kościelski, Polak, był na obiedzie u cesarza i otrzymał obraz z własnoręcznym podpisem cesarza. Widać ztąd, że p. Kościelski ma łaski u cesarza. Mógłby więc poprosić, ażeby mowa polska znów do szkół wróciła.

**Pan dr. Windthorst**, dzielny przywódca centrum, zachorował dość ciężko. Lekarze stwierdzili lekkie zapalenie płuc. Chory zażądał natychmiast kapłana, który mu udzielił Komunii św. Opiekę nad chorym objęła Siostra Miłosierdzia. Cesarz odwiedził osobiście dr. Windthorsta.

**Pan Gossler ustąpił!** Oto najważniejsza wiadomość, jaką dzisiaj podają dzienniki berlińskie. Pan Gossler nie był wielkim przyjacielem Polaków i sam powiedział, że dopóki on ministrem oświaty będzie, dopóki Polacy żadnej ulgi w szkołach się nie doczekają. W czwartek minął właśnie rok, jak ks. dr. Stablewski, odpowiadając na te słowa ministra Gosslera w sejmie praskim, rzekł: „Ministrowie nie są wieczni i pan Gossler pójdzie sobie kiedyś!“ Tak się też stało. Czy nastąpią jakie ulgi dla nas Polaków, czy mowa polska

wróci do szkół, tego naprzód przewidzieć nie można, ale jest nadzieja, że się to stanie, boć rząd ostatecznie uznać musi, że język polski, jako dzieło Boże, wytepić się nie da.

Następcą pana Gosslera ma zostać naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego, p. hrabia Zedlitz-Trütschler.

**Niektórzy** podoficerowie, którzy 8 lub więcej lat w wojsku wysłużyli, a z wojska wystąpili, chcą teraz na nowo wstąpić, aby do 12 lat dosłużyć, a to w celu otrzymania 1000 m. premii, które, jak pisaliśmy, ci podoficerowie otrzymać mają, co 12 lat służby wojskowej odbyli. Pytanie tylko, czy władza wojskowa przyjmie z powrotem tych podoficerów, bo ma ich dosyć, a ci, co teraz służą, też będą się chcieli tysiąca marek dosłużyć.

**Austria.** Niemcy układają się jak wiadomo z Austrią względem zawarcia kontraktu handlowego. Głównie chodzi o to, aby sprawę cel z Niemiec do Austrii i z Austrii do Niemiec lepiej uszykować. Niemcy chcą zniżyć cła na zboże z Austrii, Austria ma za to zniżyć cła za wyroby przemysłowe. Czy układy doprowadzone zostaną do korzystnego końca, nikt nie wie. Słycać, że Niemcy za wiele od Austrii żądają, a sami za mało chcą dać.

**Włochy** mają wprowadzić nowych ministrów, którzy, jak się zdaje, chcą inną politykę prowadzić i inaczej gospodarzyć, jak dawniejsi. W jednym względzie jednak ma pozostać wszystko po staremu, a mianowicie co do Ojca św. Jak dawniejsi ministrowie wrogo przeciw Papięzowi występowali, tak i nowi. Wprowadzić jeszcze sami nowego prawa przeciw Ojcu św. i Kościołowi nie ukuli, ale wykonują te prawa, które przeszli ułożyli, a czasu nie mieli ich wykonać. Zabierają więc pieniądze kościelne, zapisane Kościołowi przez dobroczynnych ludzi. W przeszłym tygodniu zabrano majątek pewnego bractwa w Rzy-

mie, którego opiekunem jest sam Ojciec św. W niektórych kościołach nie odprawily się msze św., bo rząd zabral pieniądze na ten cel przeznaczone. Gdyby nowi ministrowie chcieli, to mogliby z góry dać wakazówkę z góry, aby z prawa nie robiono użytku, ale widać nie chcą. Na dobre im to nie wyjdzie.

— Coraz więcej głosów podnosi się we Włoszech przeciw przymierzni Włoch z Niemcami. Kontrakt, jaki rząd włoski z Niemcami zawarł, jest tajemnicą. Domagają się teraz, aby go rząd ogłosił. Ministrowie nie chcą tego uczynić.

**Rzym.** Ponieważ w czerwcu przypada trzystaletnia rocznica śmierci św. Alojzego, przeto zawiązał się komitet, który się zajmie urządzeniem uroczystości. Pewne towarzystwo młodzieńców katolickich w Rzymie postanowiło założyć dom pod wezwaniem św. Alojzego dla katolickich studentów, na pamiątkę 300-letniej rocznicy. W tym domu katolicy młodzieńcy, którzy się na akademii kształcą, będą mogli mieszkać. Dom będzie stał pod dozorem księży. Piękna to myśl, bo przez to niejedyn młodzieńiec uratowany zostanie przed upadkiem, jaki go spotkać może, gdy sam w zepsutym świecie stoi i nie ma nikogo, któryby go przed złemi drogami ostrzegał, a dobre mu wskazywał.

— Kościół katolicki liczy obecnie 62 kardynałów; (8 miejsc jest nieobsadzonych, bo całe kolegium kardynalskie składa się z 70). 13 patriarchy, 783 arcybiskupów i biskupów łacińskiego, a 52 wschodniego obrządku; 308 biskupów sufraganów, 16 arcybiskupów i biskupów bez tytułów i 7 prałatów. Za 14-letnich rządów Leona XIII-go założono 1 patriarchat (w Indjach), 12 arcybiskupstw, 65 biskupstw, 1 delegaturę apostolską, 36 wikaryatów apostolskich, 16 prefektur apostolskich. W tych 14 latach zmarło już 71 kardynałów.

O powodziach piszą teraz znowu z różnych stron. W Poznaniu wzrasta rzeka Warta bardzo. Niektóre niżej położone ulice, miasta już są zalane. Na Górnym Śląsku, pod Wodzisławiem zalała woda 400 mórg drenowanego pola. W powiecie Rybnickim utonęło kilkanaście sztuk bydła; w niektórych miejscowościach mieszkańcy musieli się schronić na górę, bo do izb wiała się nagle woda. W Opolu woda wzrosła i wylała się za brzegi. Pod Racławicami rzeczka Osobłoga wylała i podmyła tor kolejowy tak, że pociągi kursować nie mogą.

### Weronika, czyli prawdziwe wyobrażenie twarzy Chrystusowej.

Tak nazywają wyobrażenie oblicza Zbawiciela naszego, odbite na płótnie, które przechowują w kościele św. Piotra w Rzymie. Jedni sądzą, że płótno to jest śmiertelną chustą, która pokrywała twarz Zbawiciela, gdy święte Jego ciało leżało w grobie. Inni zaś, a między nimi Papież Benedykt XIV-ty, twierdzą, że jest to chustka lub zasłona, którą pewna pobożna matrona otarła twarz Chrystusa, gdy tenże upadając pod ciężarem krzyża, potem zlany, wychodził na górę Kalwaryi. Zwykle nazywają tę niewiastę Weroniką. Podanie mówi, że Weronika jest to ta sama niewiasta, którą Pan Jezus uleczył od krwiotoku, a która następnie miała

Adam Stanisław Grabowski,  
Biskup warmiński od r. 1741—1766).

Pochodził on z staropruskiej rodziny, która początkowo miała swe dobra w województwie malborskim. Ojciec jego, Andrzej Teodor Grabowski był kasztelanem malborskim i senatorem polskim. Dał on dobre wychowanie swemu synowi, a ten już wczesnie bardzo się rozwijał duchowo. Z łatwością uczył się mów. W życiu publicznym okazywał wielką zręczność, tak w państwie jak i w kościele. Był on sekretarzem królestwa Polskiego i miał też pieczęć państwową pod podkanclerzem polskim, opatem Lipskim, który później został biskupem krakowskim i kardynałem. Grabowski otrzymał następnie kanonie we Lwowie i Gnieźnie i został sufraganem poznańskim. Z powodu wielkiej swój zręczności używanym był przez króla do najważniejszych spraw. August III-ci wysłał go jako posła do Rzymu, do Papieża Benedykta XIV-go, celem układów co do wstąpienia na tron. Przez 6 lat przebywał Grabowski w

z wdzięczności ku Boskiemu Lekarzowi swemu wystawić posąg.

O relikwii prawdziwego wizerunku bolejącego Jezusa, znajdującej się w kościele św. Piotra w Rzymie, istnieje wiadomość już w dwunastym i trzynastym wieku. I tak wspomina o niej starodawny ceremoniał, poświęcony w r. 1142 Papieżowi Celestynowi II-mu; również i Papież Innocenty III-ci, zmarły w r. 1216 i Papież Mikołaj IV-ty w bulli z r. 1290. A nawet, jak się okazuje z brewe Papieża Sergiusza IV-go, istniał już 23-go listopada 1011 r. w kościele św. Piotra na cześć świętej chustki osobny ołtarz, w którym przechowywała się zasłona płócienna, na której był odbity wizerunek św. oblicza Zbawiciela. Przy tej sposobności obnoszono w procesyi odbicie świętej twarzy i odprawiano wotywę o św. Weronice.

Do dziś dnia przechowuje się i doznaje pobożnej czci święta owa chustka we wspomnianym kościele w Rzymie, rozpostarta we wspaniałych ramach. Odbicie skrwawionego oblicza Zbawiciela jest ciemne.

Opetani — mówi pewien pisarz — miotają się i szaleją w straszny sposób, gdy w Wielki Tydzień pokazują odbicie świętego oblicza.

Gdy Pius IX-ty w nieszczęsnym roku 1849 musiał uchodzić z Rzymu i przebywał w Gaeta, ukazało się święte oblicze Chrystusowe kanonikom kościoła św. Piotra w Rzymie w wilię Trzech Króli, jaśniejące niezwykłym blaskiem i pogodą i napel-

Rzymie i prowadził pomyślnie sprawy Augusta. Po powrocie swoim wyniesony został za to przez Augusta do godności biskupa chełmieńskiego. Następnie został biskupem kujawskim i jako taki odznaczony został najwyższym ordmem polskim: orderem orła białego. W r. 1740 przeniesiony został na biskupstwo warmińskie i poświęcił się z całą gorliwością sprawom swój dyecezyi. Jego wiadomości i bystrość umysłu były tak znakomitemi, że na pierwszy rzut oka przejrzał najzawilsze sprawy i trafnie odpowiedzieć umiał, dla czego też jeszcze wiele anegdot o biskupie Grabowskim w ustach ludu żyje. Jak wielką była jego staranność o sprawy duchowne i świeckie, pokazują liczne okólniki i dekreta. Aby uprządkować stosunki zewnętrzne, wydał dnia 4 lipca 1766 porządek krajowy, który jednakże w wielu miejscowościach, jak naprzykład w Brunsberdze, trafił na opór i nie został przyjęty. W ogóle stało więcej miejscowości, szczególnie brunsberskie przedmieście nowomiejskie, z biskupem Grabowskim w nieprzyjaznym stosunku, do czego jego szybkość w

niło ich nową otuchą i odwagą.

Gdy po roku jubileuszowym Papież pierwszą cegłę w otwartą bramę jubileuszową w kościele Laterańskim w pierwsze święto Bożego Narodzenia przy odgłosie trąb i bębnow włoży, spieszą wszyscy do św. Piotra, gdzie Kardynał czyni to samo. Na ołtarzu św. Piotra płonie ośm świec, Kardynał przybrany w ornat, przystępuje do ołtarza, pokazuje pobożnym tłumom wiernych trzy drogocenne relikwie, a mianowicie: wielką, długą na dwie stopy (buty) część św. krzyża, obraz Weroniki i świętą włócznię (bez ostrza) i udziela błogosławieństwa przy każdej z tych trzech relikwii wzruszonemu i rzewnie płaczącemu ludowi.

Na cześć świętego oblicza Jezusowego zaprowadzone w niektórych kościołach osobne święto ze mszą i officyum, jak naprzykład w Paryżu i innych miejscowościach we Francyi w pierwszy wtorek posta, również i w Moguncyi i t. d. Kopia rzymskiej Weroniki znajduje się w opactwie Panien Cystersek w Montreuilles-Dames we Francyi od r. 1249 i w Moguncyi, w kościele św. Emmerana.

### Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

\* Olsztyn. Przypominamy, że w niedzielę o godz. 5-tój odbędzie się w ogrodzie pana Ohlenschlaeger zebranie Towarzystwa „Zgody.“ Prosimy o liczny udział tak członków jako i gości.

rozstrzyganiu, ostrość w mowie i częste przekasy się przyczyniały. Księży, którzy go odwiedzali, zagadywał zwykle surowo, cieszył się jednakże, gdy go się nie przestraszyli, tylko również trafnie i przytomnie mu odpowiedzieli.

W sprawach Polski był też Grabowski wiele czynnym i jako senator miał głos rozstrzygający. Na sejmie w Grodnie miał w obronie praw Polski treściwą mowę. W trybunale państwowym w Radomiu był prezydentem i rozstrzygał w najtrudniejszych przypadkach. — Gdy w Gdańsku wybuchł spór pomiędzy obywatelami a radą, wysłał go tamtoda król August III-ci, aby spór ten załagodził, co też uczynił z zupełnem zadowoleniem obu stron.

Że biskup Grabowski uważnie śledził wszystkie wydarzenia, wymagały tego czasy ówczesne. Fryderyk Wielki poczynił bowiem ważne zmiany w stosunkach politycznych. Prowadzone przez niego wojny śląskie dotknęły Warmią tylko częściowo; za to siedmioletnie wojna dotknęła Warmią bezpośrednio, nie sprawiła jednakże tutaj wielkiego ucisku.

(Dok. nieznane nastąpi).

— Chałupnik Jakób Szerzyński z Jonkowa, skazany na śmierć wyrokiem tutejszego sądu przysięgłych, ulaskawiony został przez cesarza na dożywotnie więzienie.

— Drugie tegoroczne posiedzenia sądów przysięgłych rozpoczną się dnia 6 kwietnia pod przewodnictwem dyrektora sądu ziemiańskiego, p. Wagnera.

— Rentmistrzowi Kadgiehn tużąd zlecono zarząd lokalnej domeny olsztyńskiej, a dozórcy wodnemu Wittkau zlecono nadzór nad rybaczką na Łynie od Rusi do Olsztyna.

— W końcu tego miesiąca ukończy tutejsza szkoła rólnicza trzecie półrocze swego istnienia. Egzamin odbędzie się w sobotę, dnia 21 tego miesiąca, przed południem o godz. 10-tój. Ci uczniowie, którzy teraz drugi kurs zimowy ukończą, otrzymają świadectwo uwolnienia ze szkoły, gdyż w zimowych szkołach rólniczych czas nauki trwa dwa półrocza.

— Tegoroczne ferye Wielkanocne po pierwszy raz we wszystkich tutejszych szkołach rozpoczną się razem i to w dniu 25-go marca. Ferye w gimnazyum i wyższej szkole dziewcząt trwają do 9 kwietnia, w szkołach ludowych tylko do 6 kwietnia. Ponieważ na środę, 25 marca przypada uroczystość Zwiastowania Najśw. Maryi Panny, więc z pewnością już we wtorek po ukończeniu nauk szkoły zamkniętymi zostaną.

— Z Królewca wysłaną została do Brunsbergi komenda pionierów, składająca się z oficera, podoficera i 10 chłopów, celem rozbijania lodu na Pasaryi.

— Rólnicy i leśnicy zapowiadają wczesną wiosnę, wróżąc to z drzew, które mają już soki. Bez krywaw już, gdy go się narznie, zjawisko, którego prawie nigdy w polowie albo końcu marca dostrzedz nie można. Małe krzaczki i krzewy poczynają już pod wpływem słońca się rozwijać i puszczać pączki.

— Z powiatu. Szkoła w Nikelkowie została zamknięta, z powodu ukazania się tam szkarlatyny. — Gospodarz Józef Szymański w Wipsowie zamierza na swém polu założyć nową osadę.

— Izba karna. Dnia 10 marca stawali oskarżeni o pokaleczenie: robotnik Jan Poetsch i uczniowie mularscy Karól Keuchel i Hermann Neumann, wszyscy z Olsztyna i w wieku 16 do 17 lat. Pewnego wieczora w grudniu roku zeszłego byli oni w lokalu p. Bulitta, gdzie się popychali, tak, że pehnięty zawsze na będącego tam także czeladnika szklarskiego Berger padł. Wydalono ich za to z szynku. Gdy później i Berger lokal opuścił, napadli go trzej

wyżej wymienieni. Berger chciał się bronić, otrzymał jednakże od Poetscha jakimś twardym przedmiotem uderzenie w lewe oko, podczas gdy Keuchel uderzył go nożem z tyłu w głowę, a Neumann bił go pięścią. Berger odniósł liczne pokaleczenia. Skazano za to Neumanna na 1, Poetscha na 3, a Keuchela na 5 miesięcy więzienia. Ostatniego téż zaraz aresztowano.

\* **Sprecowo.** W środę znalazł 12-letni uczeń, Wendelin Palmowski w drodze do szkoły, około półtora kilometra od wsi, na szosie leżący amerykański sześciostrzałowy rewolwer, nabity czterema ostremi nabojami. Nie oglądając wcale owój broni, włożył ją do kieszeni i przyszedłszy do szkoły, oddał ją będącemu tam już nauczycielowi. Ten wyjął ostrożnie naboje i posłał rewolwer ojcu tego chłopca. Co za nieszczęście mogło się być wydarzyć, gdyby chłopiec bawił się rewolwerem, albo chłopcy w szkole byli się nim ucieszały, gdyby nauczyciela jeszcze w szkole nie było.

\* **Lidzperk.** Młyn Liewenberg, dawniej „Villa Höhe“ zwany, został sprzedany do Jonkowa i w tych dniach go przewiozają.

\* **Tylża.** Leżąc w kolebce córeczce pewnej tutejszej familii wydrapał kot, który się do izby wkradł, zupełnie oba oczy. Biedne dziecko zmarło wkrótce potem w okropnych bólach z powodu odniesionych okaleczeń.

\* **Elbiąg.** W noc na niedzielę w bliskości dworca kolejowego Mühlhausen spadł z pociągu hamulec (Bremser). Na szczęście dostał się pomiędzy szyny, więc zabity nie został, lecz wozy pomiażdżyły i częściowo odejęły mu prawą rękę od ramienia. Nieszczęśliwy leżał półczwartej godziny ogluszony na szynach, a przyszedłszy do siebie, zawłócił się w okropnych bólach do oddalonego o 600 metrów dworca w Mühlhausen. Tutaj przywołano zaraz lekarza, który się widział zmuszonym rękę odjąć. Pomimo tego człowiek ten był jeszcze tak silny, że zaraz następnym pociągiem wrócił do domu swego, do Tczewa.

\* **Grudziądz.** W tutejszym seminarjum złożyli następujący Warmiacy egzamin: Ehlert z Karschau, Neubauer z Siegfriedswalde i Kwas z Gietrzwałdu. — 27 młodzieńców chciało być przyjętych do tutejszego seminarjum. Z wszystkich wybrano tylko siedmiu jako zdolnych. Tutejsza rzeczka Fryba wyatąpiła z łożyska swego i zrzuciła dość znaczne szkody. Most nowy jest tak uszkodzony, że przezeń przejechać nie można.

\* **Pszczyna** (na śląku). Pewien kupiec otrzymał w liście 20-markówkę.

Poznał na adresie rękę miejscowego ks. proboszcza, udał się więc do niego po objaśnienie, lecz otrzymał tylko w odpowiedzi: pieniądze należą do pana, zatrzymaj je Pan sobie, a o resztę nie pytaj. — Trochę dawniej podrzuceno tutejszemu rzeźnikowi, gdy sklep otwierał, 7 talarów — a oddawca znikł prędzej, niż się było można spostrzedz. Prosta rzecz, że to są skutki spowiedzi, bo my katolicy już dużo takich wypadków znamy. — Co jednak jest dziwniejszego, że gazety wrogie Kościołowi katolickiemu i jego urządzeniom, bo masońskie, tak dalece zostały tymi zdarzeniami wzruszone, że same twierdzą, że nie trzeba lekceważyć spowiedzi. Oby same za tym przykładem poszły — a byłoby daleko lepiej.

\* **Z Opolskiego** (na śląku). Wydarzył się wypadek i to dość dziwny. Chłopiec byłby się niedługo w zarobionem na chleb ciastcie utopił. Kormornica zarobiła w naczyniu na chleb. Następnie poszła do swój siostry do trzeciego domu, z którą razem chleb piec chciała. Chłopiec pozostał przez czas ten sam w izbie, w której stało na podłodze naczynie z zarobionem ciastem. Zagląjąc zapewne do wnętrza naczynia, przeważał się i wpadł głową w ciasto. Matka przybywszy do domu, wyciągnęła dopiero nieboraką z ciasta. Na wołanie zrozpaczonej matki o ratunek, przybiegli ludzie do chaty. Chłopiec tak był ciastem oblepiony, że nie można go było poznać, czy to zajac, czy kot, czy téż figura z gipsu ulepiona. Wtedy jednakże nie było czasu do żartów, bo trzeba było pomyśleć o spieszonym ratunku chłopca. Kilka kobiet go obmywało i nacierało, następnie przybyła jedna z sąsiadek z kropkami, które skutecznie podziałały, bo po zażyciu ich chłopiec począł przychodzić do siebie. Przez trzy dni po tém wydarzeniu leżał niebezpiecznie chory, ale obecnie całkiem wyzdrowiał. Zdarzenie to na pozór śmieszne poucza, aby rodzice małych dzieci nigdy samych w izbie nie zostawiali.

## ROZMAITOSCI.

— **Zywcem pogrzebana.** W pewnej wsi w Polesiu w Królestwie Polskiem, pochowano kobietę w letargu będącą. Gdy trumnę spuszczone do grobu, grabarze usłyszeli jakiś w trumnie, lecz jej nie otworzyli, sądząc, że djabeł przez nią mówi. Wójt skoro się o tém dowiedział, udał się zaraz do proboszcza z prośbą, aby odkopano nazad grób i zmarłą kołem osikowym przebito, bo inaczej stanie się upiorem i ludziom szkodę robić będzie. Ksiądz kazał rzeczywiście grób odkopać, lecz nieszczęśliwa ko-

bieta już nie żyła, udusiła się bowiem w trumnie. Książd tak się tém zmartwił, że się zaraz rozchorował i wkrótce umarł.

— **Pewien Niemiec** przechwalał się przed Polakiem i katolikiem, że Niemcy prócz Boga nikogo się nie boją.

Na to mówi Polak:

— A ja wiem, że się jeszcze kogoś boicie na ziemi!

Niemiec zaperzył się na to i zapytał:

— A kogo?

— Księży Jezuitów, bo ich nie chcecie wpuścić do kraju.

Niemiec spuścił nos na kwintę i myśli nad tém, że istotnie tak być musi, jeżeli prawo przeciw Jezuitom nie ustanie.

— **Tuczone żony.** Major Kasatti, który bawił w Afryce, opisuje pochód króla Unjoro, gdy ten z dworem przenosił się z miejsca na miejsce z powodu ukazania się na granicy armii Wagandów. W końcu tak pisze Kasatti: „Naraz tłum zaczyna się tłoczyć, ciśnie się do bramy pałacu, okrzyk podziwu i zdumienia wyrwa się z wszystkich piersi. — Czterech silnych mężczyzn niesie wielką lektykę (nosze), a w niej siedzi kobieta olbrzymich rozmiarów, wyglądająca, jak niekształtna bryła mięsa, z maleńkimi, zaledwie widocznymi oczami. Jest to jedna z tuczonych żon króla Czua. Na dworach Ugandi i Unjoro posiadanie żon tuczonych, dochodzących pod względem grubości do niebываłych rozmiarów, dodaje blasku godności królewskiej. Zbytek podobny uważany jest za oznakę bogactwa i szerególniej znakomitości, a wszyscy zazdroszczą małżonkowi królewskiemu podobnego skarbu. Kobiety na to zaszczytne stanowisko przeznaczone, są żywione osobno; pokarmy podają im w oznaczonych odstępach czasu i odmierzonych starannie porcjach. W końcu owe tuczone żony królewskie nie mogą wcale chędzic, tylko ezolgnają się po ziemi i to z trudnością.“

### Od Redakcyi.

Do Najdymowa: Kalendarza Poznańskiego już nie mamy, wysłaliśmy Piasta. O Kalendarz ceglarski się wystaramy. Pozdrowienie.

### Ceny targowe w Olsztynie.

(Z dnia 10 marca).

Pszenvca za sto kilo (2 centnary)	17,00—18,40 m.
Zyto za sto kilo . . . . .	15,50—16,00 m.
Jęczmień za sto kilo . . . . .	12,90—12,90 m.
Owies za sto kilo . . . . .	12,80—13,40 m.
Groch biały za sto kilo . . . . .	13,40—13,49 m.
Stoma (izanka) za sto kilo . . . . .	4,00—4,50 m.
Siano za sto kilo . . . . .	4,50—6,00 m.
Kartofle za sto kilo . . . . .	3,50—3,75 m.
Wołowina (od łopaty) za 1 funt . . . . .	0,90—0,80 m.
„ (od brzucha) za 1 funt . . . . .	0,50—0,50 m.
Wieprzowina za 1 funt . . . . .	0,50—0,60 m.
Owasa wędzona za 1 funt . . . . .	0,80—0,90 m.
Młaka różna za 1 funt . . . . .	0,12—0,13 m.
Masła za funt . . . . .	0,80—0,8 m.
Jaj za sztuka . . . . .	0,55—0,60 m.

### Sprzedaż drzewa.

W środę, 18 marca o 10 w Jelguniu.  
W czwartek 19 marca o 10 w Pardzie.  
W sobotę, 21 marca o 10 w Bartółtach.

### Ogłoszenia.



Szanownej Publiczności miasta Olsztyna i okolicy donoszę, że osiedliłem się tutaj jako

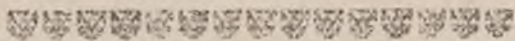
## przykrawacz

i polecam się do wykonywania ubrań męzkich. Robota dobra i trwała, ceny niskie. Mam także na składzie próby ładnych i tanich materyi na ubrania. Polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności.

Z wysokim szacunkiem

## J. B. Best,

przykrawacz krawiecki, Olsztyn,  
ulica Prosta nr. 11.



### Brak kościołów katolickich w Berlinie

we wszystkich katolickich gazetach opisany, omawiany na prowincjonalnych i walnych wiecach katolików i zalecany gorąco ofiarności współwyznawców, ciągle jeszcze trwa. Niżej podpisany, któremu jest powierzonych 22 tysiące dusz w północno-wschodniej części Berlina, gdzie się znajduje chyląca się ku upadkowi kaplica z pruskiego muru, prosi wszystkich katolików w Niemczech o miłosierne datki na budowę kościoła św. Piusa. Parańia tego kościoła jest bardzo uboga. Katolicy! Miejcie miłosierdzie nad nami.

Ks. Frank,

proboszcz przy kościele św Piusa  
w Berlinie, Pallisandenstr. 73.

### GOSPODARSIWO

obejmujące 73 mórg roli wraz z łąkami, budynek murowany z cegły, duży, o czterech izbach, 2 stodoły i ehlew dla świni, wszystko dobrze budowane, nowe, z inwentarzem chee z wolnej ręki sprzedać za 3 tysiące i 7 set talarów. Kto chce nabyć, niech się zgłosi do gospodarza Józefa Freyni w Bredynku (Bredinken O. Pr.)

### Posiadłość

obejmująca 140 mórg roli wraz z lasem i łąkami, budynkami i inwentarzem, 2 kilometry od stacyi kolejowej odległa, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania.

J. Farczewski w Kajnach.

(Kainen p. Gr. Buchwalde.)

Margaryna (sztuczne masło),  
najlepsze, funt 65 fen.

Smalec amerykański, funt 45 fen.,  
Smalec do pieczenia, funt 65 fen.,  
Wielkie słodkie śliwki (szwaczki),  
funt 30 fen.,

Herbata, czekolada, mięso peklowane,  
rozmaite sery, znakomity tyłzycki,  
funt od 40 fen.,

Piwo we flaszkach,  
jako i wszystkie

towary kolonialne tylko po tanich cenach

poleca

Ed. Hahn,  
Hotel Kronprinz.

Dwóch dobrych czeladników krawieckich mogących na sztuki robić, przyjmie zaraz J. B. Best, przykrawacz w Olsztynie, ulica Prosta nr. 11.

Szanownym panom szewcom i siodłarzom, jako i wszystkim trudniącym się wyrobami ze skóry, donoszę uniżenie, że otworzyłem tu

## handel skór.

Podajmuję także walkowanie i przyrządzania skór i proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa.

August Meser,

skład i przyrządzalnia skór.  
Olsztyn, ulica Olsztynkowa nr. 4.

## Dwuskibowce

do orania pod nazwą pług normalny (Normal-Pflug), lekko i dobrze idące, na 2ch kółkach i na 2 konie. Można nim dobrze rolę na rozmaity sposób uprawiać. Za jednym naciśnięciem sprężynki rozejdą się kółka na swe miejsce i idą brózdą a nie po skibach. Cena 50 do 80 marek. Kto sobie taki pług życzy nabyć, niech się zgłosi do niżej podpisanego, a otrzyma pług w 8 lub 14 dniach.

Wykonawca za takowe zaręcza.

A. Szczepański,

mistrz kowalski w Butrynach.

## Posiadłość

zdatna na oberżą jest natychmiast do sprzedania w Olsztynie przy ulicy Gutsztackiej. Zaliczki potrzeba 3 tysiące marek. Bliższej wiadomości udzieli „Gazeta Olsztynska.“

## Chłopca

chcącego się wyuczyć krawiectwa, przyjmie

J. Hochhaus,  
mistrz krawiecki w Olsztynie,  
ulica Krzywa nr. 10.